

# MAGISTER BIEDA



COMPORECORDEYROS

# **MAGISTER BIEDA**

**COMPORECORDEYROS**



**2014**

## Wstęp:

Tomik poetycki "Magister Bieda", to zbiór wierszy i wierszyków filozoficzno rozrywkowych, który ma nadzieję zwieńczyć powstający już kilka lat Technomoralitet Futurystyczny.

Niewiele tu nowoczesnego podejścia do poezji, ale konsekwentna wrażliwość autora na problemy ducha w bieżącym materializmie monotematycznym uprawnia go, jak mu się zdaje, do nazywania swych wierszy poezją. Fakt, że "Magister Bieda" jest jednocześnie nazwą kabaretu internetowego, nie powinien zakrywać oczu pragnącym przeżyć głębszą przygodę ze słowem, gdyż być może się nie zawiodą.

Jednak autor musi wprowadzić czytelnika w ton swoich wypowiedzi, który kaprysi zmieszaniem prostoty z trudniejszymi do ogarnięcia skojarzeniami, dodatkowo jeszcze próbując rozśmieszyć straszne czasy.

Rozśmieszyć nie po próżnicy i nie do łez chichotu, lecz do wywołania swobodnej refleksji, często o rzeczach pozornie oczywistych, a pomijanych z niewyjaśnionych powodów.

Comporecordeyros z radością zauważa w swych wierszach dyskretne próby naśladowania błyskotliwości Gałczyńskiego, Mandelsztama...

Ale na pewno nie są to kalki, ani istotne podobieństwa, raczej drobne niuanse.

W piosence wydanej w którymś z albumów, Comporecordeyros śpiewa sobie, że wybiera się na spacer przy nogawce z Mandelsztamem i to może być wyrazem jego kabaretowej relacji z poezją wyższą. Oczywiście tu nie chodzi o kompleksy osobiste autora, a raczej o świadomość czasów trudnych dla ducha i wrażliwości.

"Magistra Biedę" polecam dla zadumy przydrożnej, w czasach pędzenia po drogach z coraz większymi prędkościami.

Comporecordeyros

**\* Słowa \***

Wybacz słów mych mozolność,  
Co spośród hałd utrapień  
Wygrzebują niedopałki chwil porzuconych  
Przez uciekające antylopy wrażeń.

One już chcą tak wolno  
Podnosić własne echo,  
Żeby było im więcej wolno  
I żeby choć trochę były pociechą.

Wybacz zgrzytanie w zębach  
Kamieni młyńskich, co wolno miały  
Wszystkie ziemskie płody i wszystkie narody.  
I błyskawice wybacz, co niebo jak opłatek dzielą.

Gdyż to już są słów korowody.  
I choć szeptem układają się  
Jak polne ścieżki na łące,  
Podobne są do grzmiącej wody.

Wybacz słowa drżące, jak liście  
Przed jesiennym opadaniem złotym.  
One wyrażają się oczywiście,  
Choć ważą mniej niż motyl.

**\* Przedkurek \***

O życiu pogruchotanym przez los i układy,  
cóż da się powiedzieć, nie tracąc ogłady.  
Zawieszeni w cienkiej błonie atmosfery  
planety - drobinie kosmicznego pyłu,  
czy mamy prawo wykrzykiwać  
o tragediach naszych tyrady?  
Lecz nikt nie milczeniem zdręczymy własne sumienie,  
dla którego grzechem jest być nieistnieniem.

Więc i milczeniem życia zbyć się nie da.  
I tak, jakby prawda myśl się układa,  
że skurwysynów w mordę lać wypada,  
no i na dzikim byku pojeździć  
po wygodnie zapleśniałych układach.  
Lecz nie są to praktyczne porady.  
Ot, kilka słów z rana, żeby o życiu pogadać,  
zanim pochłonie bez reszty konsumpcja śniadania.

## **\* Piątek \***

Taka myśl przyszła do mnie w piątek z rana,  
że przecież tydzień lepiej zacząć od poniedziałku.  
O! to myśl jest powszechnie znana.

Więc z obawy, że piwko trzymane w lodówce zbieleje,  
następna myśl do mnie się śmieje;  
Ja w piątek z rana piwka sobie naleję,  
niech dłuższy weekend się dzieje.

O, i już dzięki przyrody racja, oraz krwi pulsacja,  
przechodzą ponad przepisów elastyczne regulacje,  
ponad zwisające na rzeczywistości gluty malwersacji,  
ponad systematyczną moralności hibernację.  
Oraz ponad mą bieżącą podstatystyczną sytuację.

## **\* Obliczenia \***

Umysł zatruty wymyślonymi sztucznie  
pseudo prawdami do zrobienia na nich biznesu,  
ogłuszającymi rozum hucznie,  
nerwowo trzeszczy i szumi.

Monitoring tak intensywny,  
że nie wiadomo czy wspominać przyjaciół.

Na wyobraźni - "Przepraszamy za usterki",  
choć telewizory chodzą teraz nienagannie.  
I tak nic krzepiącego ducha w nich się nie znajdzie.

Lepiej by było umysł zatruty  
wytarzać w rosie po zielonej trawie,  
napuścić do oczu kilka kropel deszczu  
wyciśniętego z pięknych widoków,  
i uszom zapewnić odrobinę ciszy,  
choćby za pomocą miecza,  
żeby nie słyszeć tego wszystkiego, co zaraz się nie liczy.

Żeby nie czuć boleśnie w sobie  
tego, co powinno krzyczeć,  
a z oburzenia i wstydu może tylko milczeć.

Nie, nie opłaca się  
zatrutych kłamstwem obliczeń liczyć.  
Opłaca się zjeść, wypić, głupotę przemilczeć  
i nauczyć się gadać o niczym.

## **\* Chwile \***

Kiedyż nadrobimy te wszystkie wolne chwile,  
które w pośpiechu uciekły,  
wymawiając się w szybkim reklamowym stylu,  
żeby nie tracić czasu, żeby zdążyć,  
żeby nadążyć, żeby odłożyć,  
żeby zarobić, żeby dołożyć, żeby dożyć...

Żeby zajęty czas uzasadniał przyczynę,  
a sens żeby składał się zgrabnie  
z braku wolnych chwilek  
i z celów, które zaraz teraz trzeba osiągnąć.

Kiedyż nadrobimy te wszystkie wolne chwile,  
strącone przez powierzchowność  
z zachmurzonych błękitu nad losem pochyleń.



### **\* Proste równoległe \***

Trajektorie tykają bezmiar,  
cóż my - turbulencje czasoprzestrzeni,

chce się!  
przeszkadzać prostym równoległym  
zezem,

a niech się stykają, choćby jednym bokiem,  
może wyślizgnie się z tego jakaś płaszczyzna  
i wybuchnie obłokiem.

### **\* Traktat \***

Wywoływanie głuchoty pod kątem  
nieprzewidywalnego splunięcia -

- wyją na skurczenie przestrzeni  
nie do objęcia pojęcia.

Traktat rozsypał się -

- plastelinowy dzwon nie wydał echa.

## Spis treści:

1. Słowa
2. Przedkurek
3. Piątek
4. Obliczenia
5. Chwile
6. Proste równoległe
7. Traktat
8. Nokaut
9. \* \* \*
10. Kasandra
11. Figury
12. Nowa prawda
13. O! internecie
14. Drzwi
15. Podświetlenia
16. Kucie strumienia
17. \* \* \*
18. Otoczaki
19. Kometa
20. Burza mózgów
21. Fakty
22. Komedia
23. O mądrzejsze teraz
24. Kropla
25. Awaria
26. Arktyka
27. Krzaki
28. Szuflandia
29. Jęk
30. Wino które mówi
31. Nieludzki styl
32. Płaszczyk i przykrywka
- 33. Milenium**
34. Orwellowski styl
35. \* \* \*
36. \* \* \*
37. Psychologia skrócona
38. Jeszcze wszędzie...
39. Muchy
40. Naplujmy w klawiaturę
41. Poszukiwacze zaginionych arek
42. Guernica
43. Popisowy numer
44. Skumbrie
45. Wierszyk
46. Liczydła do kości
47. Magister Bieda
48. Przebudźcie się
49. Wypędzony
50. Osaczony
51. Globcio 1
52. Globcio 2
53. Co robić?
54. A potem...

Aktualna lista wydanych pozycji "Technomoralitetu Futurystycznego" dostępnych w internecie:

Teksty prozą:

**"Futurystyka", "Myśli luzem".**

Zbiory wierszy:

**"Piórem i młotkiem", "Sztuka dzielenia", "Metafizyczna ła", "Korpuskularno falowa natura człowieka", "Optymizm na pustyni", "Szczekający Pies", "Renesans", "Bajery wolności", "Polowanie na szczęście", "Plastelinowy dzwon", "Jawa", "Serce z betonu", "Zręcznik". „Magister Bieda”**

Zbiory piosenek (albumy audiobook):

**"Międzygwieźdźna", "My metafizyczni", "Wolnorynkowe Piosenki", "Przy ognisku", "Biedne Piosenki", "Piosenki Trudne", "Piękna Mary", "Listy do wódki", "Klucze", "Antypsychoterapia", "Wino domowe", "Przyśpiewki popowe", "O realu mój", "Oczy krowy", "Nadmolekularny stan", "Spowiedź schizofrenika", "Psychoekologia", "Nowe czasy", "TECHNOMORALITET FUTURYSTYCZNY", "E-wolucja", "Skrzyżowanie", "Packa na muchy", "Dopalacze poetyckie", „Kazania”, „Błazenada”.**

Oraz dwa albumy z piosenkami do wierszy OSIPA MANDELSZTAMA i jeden KONSTANTEGO ILDEFONSA GAŁCZYŃSKIEGO, nie należące do „Technomoralitetu Futurystycznego”, ale mu towarzyszące: **"Skald", "Fonarni", „Gałczyńca”.**